

23 listopada 2015. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dn 1,1-6.8-20) W trzecim roku panowania króla judzkiego Jojakima przybył król babiloński Nabuchodonozor pod Jerozolimę i oblegał ją. Pan wydał w jego ręce króla judzkiego Jojakima oraz część naczyń domu Bożego, które zabrał do ziemi Szinear do domu swego boga, umieszczając naczynia w skarbcu swego boga. Król polecił następnie Aszfenazowi, przełożonemu swoich dworzan, sprowadzić spośród Izraelitów z rodu królewskiego oraz z możnowładców młodzieńców bez jakiegokolwiek skazy, o pięknym wyglądzie, obeznanym z wszelką mądrością, posiadających wiedzę i obdarzonych rozumem, zdatnych do służby w królewskim pałacu. Zamierzał ich nauczyć pisma i języka chaldejskiego. Król przydzielił im codzienną porcję potraw królewskich i wina, które pijał. Mieli być wychowywani przez trzy lata, by po ich upływie rozpocząć służbę przy królu. Spośród synów judzkich byli wśród nich Daniel, Chananiaś, Miszael i Azariasz. Daniel powziął postanowienie, by się nie kalać potrawami królewskimi ani winem, które król pijał. Poprosił więc nadzorcę służby dworskiej, by nie musiał się kalać. Bóg zaś obdarzył Daniela przychylnością i miłosierdziem nadzorcy służby dworskiej. Nadzorca służby dworskiej powiedział do Daniela: Obawiam się, by mój pan, król, który przydzielił wam pożywienie i napoje, nie ujrzał, że wasze twarze są chudsze niż twarze młodzieńców w waszym wieku i byście nie narazili mojej głowy na niebezpieczeństwo u króla. Daniel zaś powiedział do strażnika, którego ustanowił nadzorca służby dworskiej nad Danielem, Chananiaśem, Miszaelem i Azariaszem: Poddaj sługi twoje dziesięciodniowej próbie: niech nam dają jarzyny do jedzenia i wodę do picia. Wtedy zobaczysz,

jak my wyglądamy, a jak wyglądają młodzieńcy jedzący potrawy królewskie i postąpisz ze swoimi sługami według tego, co widziałeś. Przystał na to żądanie i poddał ich dziesięciodniowej próbie. A po upływie dziesięciu dni wygląd ich był lepszy i zdrowszy niż innych młodzieńców, którzy spożywali potrawy królewskie. Strażnik zabierał więc ich potrawy i wino do picia, a podawał im jarzyny. Dał zaś Bóg tym czterem młodzieńcom wiedzę i umiejętność wszelkiego pisma oraz mądrość. Daniel posiadał rozeznanie wszelkich widzeń i snów. Gdy minął okres ustalony przez króla, by ich przedstawić, nadzorca służby dworskiej wprowadził ich przed Nabuchodonozora. Król rozmawiał z nimi, i nie można było znaleźć pośród nich wszystkich nikogo równego Danielowi, Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi. Zaczęli więc sprawować służbę przy królu. We wszystkich sprawach wymagających mądrości i roztropności, jakie przedkładał im król, okazywali się dziesięciokrotnie lepsi niż wszyscy wykładacze snów i wróżbici w całym jego królestwie.

(Dn 1,1-6.8-20)

W trzecim roku panowania króla judzkiego Jojakima przybył król babiloński Nabuchodonozor pod Jerozolimę i oblegał ją. Pan wydał w jego ręce króla judzkiego Jojakima oraz część naczyń domu Bożego, które zabrał do ziemi Szinear do domu swego boga, umieszczając naczynia w skarbcu swego boga. Król polecił następnie Aszfenazowi, przełożonemu swoich dworzan, sprowadzić spośród Izraelitów z rodu królewskiego oraz z możnowładców młodzieńców bez jakiegokolwiek skazy, o pięknym wyglądzie, obeznanych z wszelką mądrością, posiadających wiedzę i obdarzonych rozumem, zdatnych do służby w królewskim pałacu. Zamierzał ich nauczyć pisma i języka chaldejskiego. Król przydzielił im codzienną porcję potraw królewskich i wina, które pijał. Mieli być wychowywani przez trzy lata, by po ich upływie rozpocząć służbę przy królu. Spośród synów judzkich byli wśród nich

Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz. Daniel powziął postanowienie, by się nie kalać potrawami królewskimi ani winem, które król pijał. Poprosił więc nadzorcę służby dworskiej, by nie musiał się kalać. Bóg zaś obdarzył Daniela przychylnością i miłosierdziem nadzorcy służby dworskiej. Nadzorca służby dworskiej powiedział do Daniela: Obawiam się, by mój pan, król, który przydzielił wam pożywienie i napoje, nie ujrzał, że wasze twarze są chudsze niż twarze młodzieńców w waszym wieku i byście nie narazili mojej głowy na niebezpieczeństwo u króla. Daniel zaś powiedział do strażnika, którego ustanowił nadzorca służby dworskiej nad Danielem, Chananiaszem, Miszaelem i Azariaszem: Poddaj sługi twoje dziesięciodniowej próbie: niech nam dają jarzyny do jedzenia i wodę do picia. Wtedy zobaczysz, jak my wyglądamy, a jak wyglądają młodzieńcy jedzący potrawy królewskie i postąpisz ze swoimi sługami według tego, co widziałeś. Przystał na to żądanie i poddał ich dziesięciodniowej próbie. A po upływie dziesięciu dni wygląd ich był lepszy i zdrowszy niż innych młodzieńców, którzy spożywali potrawy królewskie. Strażnik zabierał więc ich potrawy i wino do picia, a podawał im jarzyny. Dał zaś Bóg tym czterem młodzieńcom wiedzę i umiejętność wszelkiego pisma oraz mądrość. Daniel posiadał rozeznanie wszelkich widzeń i snów. Gdy minął okres ustalony przez króla, by ich przedstawić, nadzorca służby dworskiej wprowadził ich przed Nabuchodonozora. Król rozmawiał z nimi, i nie można było znaleźć pośród nich wszystkich nikogo równego Danielowi, Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi. Zaczęli więc sprawować służbę przy królu. We wszystkich sprawach wymagających mądrości i roztropności, jakie przedkładał im król, okazywali się dziesięciokrotnie lepsi niż wszyscy wykładacze snów i wróżbici w całym jego królestwie.

(Dn 3,52-56)

REFREN: Chwalebny jesteś, wiekuisty Boże

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych ojców,
pełen chwały i wywyższony na wieki.

Błogosławione niech będzie Twoje imię,
pełne chwały i świętości.

Błogosławiony jesteś w przybytku świętej chwały Twojej.

Błogosławiony jesteś na tronie Twego królestwa.

Błogosławiony jesteś Ty, co spoglądasz w otchłanie i na Cherubach
zasiadasz.

Błogosławiony jesteś na sklepieniu nieba.

(Mt 24,42a.44)

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn
Człowieczy przyjdzie.

(Łk 21,1-4)

Gdy Jezus podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do
skarboxy. Zobaczył też, jak uboga jakaś wdowa wrzuciła tam dwa
pieniążki, i rzekł: Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa
wrzuciła więcej niż wszyscy inni. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z
tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co
miała na utrzymanie.

Komentarz

Są również bogacze duchowi, bogacze w dobrym tego słowa znaczeniu. Są to ludzie uprzywilejowani przez Boga, którzy mają możliwość czynienia jakiegoś wielkiego dobra. Taką duchową bogaczką była nie tylko Matka Teresa z Kalkuty, która podawała pomocną dłoń tysiącom ludzi bezdomnych, chorych i konających. Duchową bogaczką jest również zwyczajna pielęgniarka, której zawód polega na obsłudze chorych i bezradnych, a która swój zawód wykonuje z sercem. Duchowym bogaczem jest nie tylko wielki misjonarz, który swoją posługą tysiące ludzi doprowadzi do Chrystusa. Duchowym bogaczem jest również skromny nauczyciel, który kolejnym klasom swoich uczniów stara się wpajać zasady miłości ojczyzny, wzajemnej życzliwości, uczciwości i pracowitości. Oby takich duchowych bogaczy, którzy potrafią bardzo obdarzać innych, było jak najwięcej i oby dobra czynili jeszcze więcej, niż czynią.

Ale Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada, że uboga wdowa potrafi nieraz dać jeszcze więcej niż najwięksi bogacze. Na każdego z nas przyjdzie kiedyś sytuacja, kiedy skończą się moje obecne możliwości czynienia dobra i kiedy tym jedynym, co jeszcze będę mógł ofiarować Panu Jezusowi, będzie to, że będę się starał cierpliwie i po Bożemu znosić zło, jakie na mnie spadło.

Uboga wdowa prawie nic nie miała do ofiarowania. Ale właśnie okazało się, że kiedy ofiarowała to swoje prawie nic, to ofiarowała więcej niż bogacze, bo ofiarowała wszystko. Powtarzam: czynienie dobra jest czymś bardzo ważnym w oczach samego Boga, toteż starajmy się czynić dobra jak najwięcej. Ale kiedy przyjdzie na nas dzień, kiedy nie będziemy mogli czynić dobra, nie uwierzmy pogańskiemu przesądowi,

że wtedy życie ludzkie jest mniej sensowne. Cierpliwie i po Bożemu znosić zło, jakiego nie da się uniknąć, może w oczach Bożych znaczyć więcej nawet niż czynienie wielkiego dobra. Jeśli jest tym grosikiem biednej wdowy, która tylko pozornie daje mało, a w rzeczywistości daje wszystko, bo całe swoje serce daje Panu Bogu.

o. Jacek Salij OP